goniec codzienny

Wilno
WTOREK
23 grudnia 1941 r.
Nr. 134
Cena w Wilnie 5 fen.

WÓDZ WIELKICH NIEMIEC
objął Naczelne Dowództwo nad Wojskami Lądowymi

BERLIN, 21 grudnia DNB. Wódz Niemiec objął z dniem 19 grudnia 1941 r. naczelne dowództwem nad wojskami lądowymi.

BERLIN, 21 grudnia DNB. W związku z objęciem naczelnego dowództwa nad wojskami lądowymi przez samego Wodza Niemiec opublikowano następujący komunikat: Gdy 4 lutego 1938 r. Wódz Niemiec osobiście objął władzę rozkazodawczą nad całością Sił Zbrojnych, uczynił to w trosce o grożącą już wtedy zbrojną rozprawę o wolność narodu niemieckiego. Racja państwowa wymagała całkowitego ujęcia wszystkich sił w jednym ręku. Jedynie w ten sposób mogło się udać przygotowanie do skutecznego oporu zdawano sobie sprawę, że opór ten doprowadzi w stopniu daleko większym do „wojny totalnej", niż to miało miejsce podczas wojny światowej w 1914-1918, narzuconej narodowi niemieckiemu przez tych samych przeciwników.

Komunikat nadzwyczajny

Zatym, by pozostać wodzem, przewawiało dalej najgłębsze przekonanie Wodza Niemiec, że jest do tego powołany, jak również własna jego wola wzięcia na siebie odpowiedzialności. Przebieg obecnej wojny coraz to bardziej potwierdzał prawdę tej świadomości. Jej nieodpartość stała się zupełnie jasną, gdy z rozwojem kampanii na Wschodzie wojna przybrała rozmiary, które przeszły wszelkie dotychczasowe wyobrażenia. Ogrom terenów wojny, ściśle zazębianie się operacyj wojennych na lądzie z celami politycznymi i wojenno - gospodarczymi, oraz liczebność wojsk lądowych w porównaniu z innymi składowymi częściami sił zbrojnych zmusiły Wodza Niemiec do jak najintensywniejszego oddziaływania na operacje i uzbrojenie, zgodnie z jego intuicją, i do zarezerwowania jedynie sobie wszystkich istotnych decyzyj w tym zakresie. Rozwijając logicznie swoją decyzję z 4 lutego 1938 r. zdecydował się Wódz Niemiec 19 grudnia 1941 r., doceniając w pełni zasługi dotychczasowego naczelnego dowódcy wojsk lądowych generała feldmarszałka von Brauchitsch'a połączyć w swoim ręku kierownictwo całości sił zbrojnych wraz z dowództwem naczelnym nad wojskami lądowymi.

Z tej okazji Wódz Niemiec wydał odezwę do żołnierzy wojska lądowego i broni SS.

Żołnierze Wojska Lądowego i Broni SS!

Walka o wolność narodu niemieckiego celem zabezpieczenia warunków jego bytu na przyszłość i usunięcia możliwości, pogrążenia nas co każde 20 czy 25 lat w wojnę pod jakimś nowym — ale stale w najgłębszej istocie z tych samych żydowsko-kapitalistycznych interesów wypływającym pozorem — dobiega swego punktu szczytowego i zwrotnego.

Rzeszę Niemiecką i Italię oraz sprzymierzone dotychczas z Niemcami państwa spotkało szczęście uzyskania w światowym mocarstwie Japonii nowego przyjaciela i towarzysza broni. Miała ona być pod tymi samymi pozorami i w tej samej formie zduszona, jak i my sami. Przez błyskawiczne zniszczenie floty amerykańskiej na Pacyfiku, jak również brytyjskich sił morskich pod Singapoore, przez zajęcie licznych angielsko-amerykańskich baz w Azji Wschodniej przez wojska japońskie, wojna obecna wkroczyla w nowe, pomyślniejsze dla Niemców stadium.

Przez to jednak i Niemcy stają przed rozstrzygnięciami o znaczeniu światowym. Armie na wschodzie muszą po swoich nieprzemijających i niebywałych dotąd w dziejach świata zwycięstwach przeciwko najniebezpieczniejszemu wrogowi wszystkich czasów, przejść obecnie wskutek nagłego nastania zimy ze stanu ruchu do tworzenia frontu pozycyjnego. Zadaniem ich, aż do nadejścia wiosny, jest tak samo fanatyczne i uparte utrzymanie i obrona tego, co dotychczas ogromnym swoim bohaterstwem i wśród ciężkich ofiar wywalczyły. Od nowego frontu wschodniego nie oczekuje się przy tym niczego innego, jak tego, co żołnierze niemieccy już kiedyś przed 25 laty, podczas czterech rosyjskich zim w czasie wojny zdziałali. Każdy niemiecki żołnierz musi być przy tym wzorem dla niemieckich wiernych sprzymierzeńców.

Poza tym jednak podobnie jak w czasie minionych zim, utworzymy nowe oddziały, a przede wszystkim będzie wyprodukowana nowa, lepsza broń. Wzmacnia się ochronę frontu zachodniego od Kirkenes, aż do granicy hiszpańskiej. Trzeba przezwyciężyć trudności organizacji tego frontu, który dzisiaj opasuje cały kontynent i sięga aż do Północnej Afryki. I to się również uda. Trzeba się zająć bezpośrednio przygotowaniami do natychmiastowego podjęcia walk ofensywnych na wiosnę, celem ostatecznego zniszczenia przeciwnika na wschodzie. Stoimy przed rozpoczęciem innych rozstr-ków wojennych. Zadania te wymagają, by siły zbrojne i ojczyzna wytężyły wszystkie swe siły we wspólnym działaniu. Najważniejszym jednak czynnikiem walki sił zbrojnych jest wojsko lądowe.

Dlatego to wśród tych okoliczności zdecydowałem się dzisiaj jako najwyższy dowódca niemieckich sił zbrojnych objąć osobiście dowództwo wojska lądowego.

Żołnierzel Znam wojnę już z czasów czteroletnich zapasów na zachodzie 1914/18. Sam przeżyłem jako zwykły żołnierz grozę prawie wszystkich wielkich bitew przy użyciu ogromnych ilości materiału wojennego. Dwa razy byłem ranny, a w końcu groziła mi ślepota. Dlatego nie jest mi nic obce, co Was także męczy, uciska i nęka. Ale po czterech latach wojny ani jednej sekundy nie wątpiłem w odrodzenie mojego narodu, i swoją fanatyczną wolą, jako zwykły żołnierz niemiecki dokonałem więcej jak po piętnastoletniej pracy ponownego zjednoczenia całego narodu niemieckiego i uwolnienia go od wersalskiego wyroku śmierci.

Moi Żołnierzel Dlatego wy zrozumiecie: że całe moje serce do Was należy, że moja wola i moja praca służą niezmiennie wielkości mojego i Waszego narodu, ale że mój rozum i moja decyzja znają tylko zniszczenie przeciwnika, to znaczy zwycięskie zakończenie wojny. Co tylko ja mogę dla Was uczynić, moi żołnierze wojska i broni SS. w zakresie opieki i dowództwa — zostanie wykonane. Co wy możecie i co będziecie mogli wykonać, ja wiem: kroczyć za mną wiernie i posłusznie aż do ostatecznego uratowania Rzeszy, a przez to narodu niemieckiego. A Bóg nie odmówi zwycięstwa swoim najdzielniejszym żołnierzoml

Kwatera Wodza Naczelnego, 19 grudnia 1941.

Anglicy ostrzelali parowiec sowiecki

SZANGHAJ. Według doniesień japońskich z Kaulun, wojska angielskie ostrzelały pewien parowiec sowiecki, który po wybuchu wojny szukał schronienia na wodach Hong Kongu. W rezultacie zabici zostali dwaj marynarze sowieccy. Parowiec sowiecki udał się w dalszą drogę pod opieką japońską.

Skuteczne bombardowanie portu La Valleta na Malcie

Zacięte walki na froncie Wschodnim. — Zestrzelenie 7 samolotów brytyjskich w Afryce Północnej. — Zniszczono 81 samolotów sowieckich

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 21 grudnia,

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na środkowym odcinku frontu Wschodniego walki trwają z niestabnącą zaciekłością. Odparto wiele silnych ataków przeciwnika. Na odcinku jednego korpusu armii niemieckiej zniszczono przytym 20 sowieckich czołgów. Także na froncie okrążenia Leningradu odparło mocne, przez czołgi wspierane próby przełamania się, ze znacznymi stratami dla przeciwnika. Przytym zniszczono 19 nieprzyjacielskich czołgów.

Lotnictwo skutecznie zwalczało nieprzyjacielskie kolumny wojsk i pojazdów mechanicznych, zgrupowania czołgów, pozycje bateryj oraz bunkry. Na północnym oraz fińskim odcinku frontu Wschodniego wywołano skuteczne zakłócenie w ruchu transportów przez niszczenie materiałów posiłkowych, pociągów kolejowych i torów.

Na wschodnim wybrzeżu Anglii lotnictwo zrzuciło ostatniej nocy celne bomby na duży zakład przemysłowy. Samoloty wywiadowcze uszkodziły bombami na wodach wokół Anglii dwa statki nieprzyjacielskie.

W Afryce Północnej w dalszym ciągu trwają walki przy bohaterskim udziale wszystkich sił lądowych i powietrznych sprzymierzeńców. Eskadra niemieckich samolotów bojowych zniszczyła podczas nalotu na brytyjskie lotnisko oraz zgrupowania pojazdów nieprzyjacielskich kilka samolotów oraz liczne samochody ciężarowe.

W czasie od 13 do 19 grudnia 1941 r. lotnictwo sowieckie straciło 81 samolotów, w tej liczbie 45 strącono w walkach powietrznych, a 30 zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie straciliśmy na froncie Wschodnim 18 własnych maszyn.

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 22 grudnia,

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na środkowym odcinku frontu Wschodniego liczne ataki sowieckie rozbiły się o twardy opór naszych wojsk. Lotnictwo wspierało zacięte walki wojsk lądowych, siluje bombardując stanowiska polowe, zgrupowania czołgów, kolumny pojazdów oraz połączenia kolejowe nieprzyjaciela.

Na południowo - wschodnim wybrzeżu Anglii samoloty bojowe zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obiekty portowe.

W Afryce Północnej nie było większych działań wojennych. W walkach powietrznych zestrzelono 7 brytyjskich samolotów myśliwskich.

Eskadry lotnictwa niemieckiego zrzuciły w ciągu dnia i nocy bomby ciężkiego i najcięższego kalibru na statki jak również na zbiorniki płynnego paliwa i składy z amunicją w porcie La Valetta na wyspie Malcie. Zestrzelono 4 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, nie ponosząc własnych strat.

Podczas bezskutecznych prób pojedyńczych brytyjskich samolotów bojowych zaatakowania obszaru Kanału oraz Zatoki Niemieckiej nieprzyjaciel stracił dwa bombowce.

BERLIN, (DNB). Śledzące za brytyjskimi okrętami niemieckie samoloty bojowe ujrzały 17 grudnia po południu wielki brytyjski oddział okrętów w rejonie morskim na północ od Bengazi.

Mimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej oddział został zaatakowany najpierw torpedami a później bombami. Jak już donoszono, jeden ciężki krążownik brytyjski trafiony został dwoma torpedami. Według najnowszych doniesień zrzucone bomby uszkodziły poważnie jeszcze dalsze jednostki brytyjskiej floty.

RZYM, 17 grudnia po południu włoskie eskadry samolotów torpedowych zaatakowały na wodach Cyrenaiki jednostki brytyjskiej marynarki wojennej i uszkodziły trzy krążowniki. Jeszcze jeden krążownik został trafiony torpedą włoskich samolotów we czwartek pod Maltą. Niemieckie samoloty torpedowe trafiły wielki nieprzyjacielski krążownik i wywołały na nim pożar. Donosi o tym włoski komunikat Sił Zbrojnych z piątku.

Nacisk na Sowiety

TOKIO, (DNB). W związku z pogłoskami, że Anglia i Stany Zjednoczone czynią intensywne próby skłonienia Związku Sowieckiego do wypowiedzenia wojny Japonii, oświadczył przedstawiciel urzędu informacyjnego, Hori „że wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że Anglia i Stany Zjednoczone, w pierwszej zaś linii Stany Zjednoczone próbują zapewnić sobie pomoc Sowietów. Dalej oznajmił Hori, że niema żadnych urzędowych wiadomości o tym, jakoby wojska holenderskie pomagały Brytyjczykom w Singapoore.

HSINKING, (DNB). Armia kwantungska nie przywiązuje do wiadomości o manewrach sowieckich na granicy mandżurskiej żadnego znaczenia, — oświadczono w kołach armii kwantungskiej. W sferach tych sądzą, że chodzi tu o zwykłe manewry zimowe sowieckiej armii syberyjskiej.

NOWY JORK. (DNB). Associated Press donosi z Czungkingu, że wojska sowieckie przeprowadzają przegrupowania na granicy Mandżukuo.

Odezwa dr. Goebbels'a

BERLIN. Minister Rzeszy, Dr. Goebbels zwrócił się w sobotę przez rozgłośnię Wielkich Niemiec do narodu niemieckiego z odezwą, w której wezwał z polecenia Wodza Wielkich Niemiec do dobrowolnej zbiórki rzeczy zimowych dla żołnierzy niemieckich na froncie wschodnim. Zbiórka ta zostanie przeprowadzona w czasie od 27 grudnia do 4 stycznia. Minister Rzeszy, Dr. Goebbels nazwał ją podarkiem świątecznym narodu niemieckiego dla walczących na froncie żołnierzy.

Zbiórka stanowi pomoc dodatkową. Minister Rzeszy wskazał na to że w ojczyźnie wśród ludności cywilnej znajdują się masy przedmiotów należących do ekwipunku zimowego, które z pewnością w tej chwili bardziej potrzebne są na froncie aniżeli w ojczyźnie.

„Stanowczo popadlibyśmy w przesadę, — podkreślił Dr. Goebbels — gdybyśmy w związku z akcją zbiórki zaczęli mówić o ofiarach.

To, co ojczyzna dotychczas a powodu wojny przeniosła, są to tylko niewygody i małe wyrzeczenia się w porównaniu z tym, co od przeszło dwóch lat co dnia i co godzinę bierze na swe barki front niemiecki. Dzięki żołnierzom na froncie Rzesza może żyć bezpiecznie".

Ustawa o karach dla przestępców politycznych w Japonii

TOKIO, (DNB). Minister sprawiedliwości Iwamura podał do wiadomości, że po wybuchu wojny zostali aresztowani w Japonii ze względu na bezpieczeństwo publiczne komuniści i inni radykaliści. Niebezpieczni przestępcy przeniesieni zostali z więzień położonych w zaludnionych centrach do więzień oddalonych. Wszyscy podejrzani o szpiegostwo obywatele angielscy, amerykańscy i różnych krajów nieprzyjacielskich zostali aresztowani.

Zgodnie z oświadczeniem ministra sprawiedliwości, wejdzie wkrótce w życie uchwalona właśnie przez parlament ustawa o karaniu przestępców wojennych. Według tej ustawy rabunek, kradzież i przestępstwa przeciwko obyczajowości, uprawiane podczas zaciemnienia będą karane śmiercią, lub bezterminowym więzieniem.

Również za przestępstwa natury gospodarczej rozszerzanie fantastycznych pogłosek lub świadomie fałszywych wiadomości grozi bardzo surowa kara. W końcu oświadczył minister, że utrzymanie porządku jest niezbędnie potrzebne dla osiągnięcia zwycięstwa w nowoczesnej wojnie

Tak wygląda walka pod Moskwą

Pod Moskwą, w grudniu.

(PK). Niepowstrzymanie parły od tygodni niemieckie dywizje drogami, prowadzącymi przez rozległe przestrzenie do serca państwa sowieckiego. Od pierwszych dni października, kiedy rozpoczął się ten atak, prowadzony ze stanowisk, położonych daleko na zachód od pozycyj zajmowanych przez nas obecnie — bolszewicy nieustannie sprowadzali nowe posiłki i rzucali je do walki. Ściągnięto je z dalekiego Wschodu. Były wśród nich syberyjskie pułki w czynnej służbie, formacje kozaków, brygady czołgów — wszystkie one miały powstrzymać uderzenie, które skruszyło silne armie trzech marszałków sowieckich. Mobilizowano wszystkie siły, jakie istniały w tym ogromnym państwie. Władcy bolszewiccy bowiem zdawali sobie sprawę, że pod Moskwą został przerwany ich nerw życiowy, połączenie z północą i południem, i, nie bacząc na straty, stawiali zacięty opór.

ZA KAŻDYM WZNIESIENIEM CZYHA ŚMIERĆ.

W promieniu stu kilometrów naokoło Moskwy ufortyfikowali bolszewicy każdą większą miejscowość, każdy pagórek, każdy skraj lasu. Cały teren porznięty został umocnionymi pozycjami polowymi, rowami przeciwczołgowymi; wszędzie porozrzucane są silne bunkry i wmontowane czołgi, najważniejsze odległości dokładnie odmierzone przez artylerię. Odrzucone pułki i cofające się baterie zajmują przygotowane pozycje, a jeśli i z tych zostaną przez atakujące niemieckie wojska wyparte, przechodzą na jeszcze inne. Drogi do Moskwy, które trzeba metr po metrze zdobywać, są zabarykadowane zwałami drzew i usiane jamami. Teren gęsto obsadzony jest automatycznymi miotaczami płomieni, polami minowymi. Za każdym wzniesieniem czyha śmierć.

Na tym terenie żołnierze niemieccy dokonują z pełnym poświęceniem cudów waleczności. Każdej chwili są gotowi oddać swe życie, podczas mroźnych nocy czuwają z palcem na zimnym cynglu karabinu maszynowego, swoje zadanie wypełniają zawsze z honorem. Nie było pozycyj bolszewickich, która byłaby się obroniła, nawet jeśli trzeba było leżeć przed nią całymi tygodniami i dla niejednego kolegi wykopać grób.

W DZIEŃ I W NOCY OGIEŃ ARTYLERII.

Mocno usadowiliśmy się na brzegu wąziutkiego strumienia. Nie drgnęliśmy, pomimo że nieprzyjacielska artylerja biła w dzień i w nocy. Sukcesy, o których podano wiadomość w komunikacie naczelnego dowództwa, osiągnięto na skrajnym lewym skrzydle. Pułki czołgów i piechoty wypierały tam wroga z dobrze rozbudowanych pozycyj. Śledziliśmy na mapie postępy kolegów i cieszyliśmy się, albowiem zdobycie terenu, bez różnicy, gdzie by się ono nie odbywało, odbije się korzystnie w innym punkcie. Przeciwnik nie może utrzymać swoich sztywnych linij, musi wycofać jakieś siły i przegrupować się. Rozpoczyna ruch, by zatkać wyrwy, a czyni wyrwy gdzie indziej. A wtedy gdy jest w ruchu, uderza w niego nowy atak.

Dużo kłopotu sprawiały przyczółki mostowe. Nieprzyjacielskie baterie wstrzelały się w nie szybko i nie żałowały granatów ani we dnie, ani w nocy.

Piechurzy i artylerzyści przebywali przy 20° stopniach mrozu w swoich ziemiankach, ogrzewanych przeważnie małymi piecykami. Wychodzili w nocy na zwiady i badali drogi oraz pozycje nieprzyjaciela, albo też jako oddziały szturmowe likwidowały jego posterunki w polu i okopach. Oprócz tego odpierali liczne ataki bolszewików, prowadzone przy pomocy czołgów i piechoty, którymi wróg usiłował odbić przyczółki mostowe.

Życie było dzikie i ruchliwe.

ZIEMIA DRŻAŁA OD WYBUCHÓW.

Obecnie strumyk jest daleko za nami. Nad krajem leżały jeszcze cienie nocy, gdy w ciszy zagrzmiał potężny huk. Setki paszcz armatnich rozpoczęło jednocześnie ogień i zasypywało bolszewickie pozycje ulewą żelaza. Ziemia drżała od wybuchów, a powietrze napełniał rozszalały orkan gwiżdżących, wyjących pocisków. Muzyka ta towarzyszyła strzelcom, idącym po lodzie szerokim frontem do ataku. Uderzył w nich ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych i miotaczy granatów. Padli na ziemię, odpowiedzieli strzałami, i ponownie poderwali się do skoku.

Nie była to dla nich pierwsza walka, i każdy wiedział, że w tej sytuacji może doprowadzić do celu jedynie nieugięte zdecydowanie i bohaterstwo. Z flanki szły do ataku niemieckie czołgi. Pomalowane na biało stalowe olbrzymy sunęły przez rozległą równinę, pokrytą śniegiem; z krótkich rur grzmiały strzały, a z wąskich strzelnic trzaskały karabiny maszynowe. Zdobywały teren, chociaż niektóre z nich utknęły na polu minowym, pomimo to skutecznie popierały z boku atak, prowadzony na całej linii. Kilka bolszewickich pozycyj wzięło uderzeniem od tyłu. Z podniesionymi rękami, z przerażeniem w oczach wychodzili z nich strzelcy, ubrani w ziemiste ubrania. Byli radzi, że nie podzielili losu tych, których dziesiątki leżały po okopach, bez życia, sztywno.

WSZYSTKIE CELE OSIĄGNIĘTE.

Potem nadeszła najcięższa chwila ataku. Przed nami był gęsty i bezdrożny las, ciągnący się daleko w kierunku wschodnim. Drzewa i krzaki rosły sobie od dziesiątków lat, tak jak chciały, i nie było tu, pod stolicą, gajowych, którzy by zrobili w nim porządek. Ten sam widok tutaj, co w sowieckich miastach: nieporządny, budzący smutek chaos.

W chaosie tym niemieccy żołnierze walczą z niewidzialnym wrogiem. Przebijają się krok za krokiem. Między drzewami trzaskają strzały, a kule uderzają w pnie. Pomimo to idą naprzód. Obok nich czołgi przewalają się przez gąszcze, łamią drzewa i krzaki, i zostawiają za sobą szeroki ślad.

O godzinie czwartej robi się ciemno. Dzień jest wprawdzie krótki, ale zakreślony cel został osiągnięty. Kompanie strzelców wystawiają warty polowe i posterunki, a czołgi tworzą krąg. Słychać jeszcze kilka strzałów armatnich, nad terenem, na którym odbywała się w dzień gwałtowna walka, unosi się cisza. Z lewej strony niebo jest oświetlone czerwoną łuną kilku płonących wsi. Tam atakowała inna dywizja, a łuna wskazuje, że i ona osiągnęła swój cel: brzeg lasu, który z małymi przerwami ciągnie się przez wiele kilometrów na wschód.

A potem znowu naprzód, po lodzie, w kierunku Moskwy, której wały obronne i umocnienia z ciał ludzkich i materjału rozbija się krok za krokiem.

Koresp. woj. A. Brüggemann. („W. Z.")

Rzut oka na Anglię

D. Berlin, w grudniu.

W chwili, gdy niemiecki front na Wschodzie jest w trakcie zajmowania leży zimowych, a wypadki wojenne w Azji Wschodniej i na Pacyfiku znajdują głośny oddźwięk na całym świecie, minister Rzeszy, dr. Goebbels skierowuje w tygodniku „Das Reich" ponownie uwagę na Anglię, jako głównego przeciwnika Rzeszy. Kończąc swoje uwagi minister zaznacza, że niedawne zmiany, mające zasadnicze znaczenie dla polityki światowej, wymagają od wszystkich zaangażowanych wielkiej czujności i gotowości do działań. „Kierownicy i naród muszą być nieustannie przygotowani do natychmiastowego uderzenia, jeśli nadarzy się najmniejsza choćby okazja. I wtedy pewnego dnia nadejdzie godzina, gdy przeciwnik zacznie się zataczać. Nikt nie wie, kiedy ona nadejdzie, ale wszyscy wiemy, że nadejdzie".

Stwierdzając to, minister Rzeszy dr. Goebbels ponownie przesunął do centrum niemieckich zainteresowań wojnę niemiecko-angielską, podkreślając konieczność stosowania strategii powolnego kruszenia sił angielskich. Rozważania, przy pomocy których minister motywuje ostateczne swoje stwierdzenie, dowodzą, że ocenia on bardzo trzeźwo i realnie sytuację wojskową i polityczną. Nie bagatelizując możliwości anglosaskich mocarstw długiego prowadzenia wojny, wskazuje dr. Goebbels na okoliczność, że takie kolosy jak te oba mocarstwa światowe nie mogą być pokonane w ciągu dni, ani tygodni, ani też miesięcy. Dlatego też naród niemiecki musi być jeszcze przygotowany do ciężkiej i zaciętej wojny, podczas której muszą być falowania, a w pewnych okolicznościach są nawet nieuniknione pewne niepowodzenia. Decydującą okolicznością, która pozwala ministrowi patrzeć optymistycznie, jest fakt, że według niego, państwa Osi mają niepomiernie większe szanse; jednocześnie jest przekonany, że ich kierownicy nie zawahają się szanse te wykorzystać.

Chcąc to unaocznić, dr. Goebbels porównuje sytuację obecną z sytuacją podczas wojny światowej w 1914 r. Rzesza w 1939 r. była nie tylko lepiej przygotowana do wojny niż wówczas; także zagadnienia, które wówczas kryły w sobie zarodek klęski Niemiec, obecnie są na kontynencie rozwiązane. I tak Francja jako tradycyjny miecz Anglii na kontynencie, jest już pokonana, Bałkany nie stanowią dziś najmniejszego niebezpieczeństwa, Związek Sowiecki jako decydujący czynnik wojskowy postradał swoją ofensywną siłę, wreszcie w obecnej wojnie stoją u boku Niemiec dwa wielkie mocarstwa, Italia i Japonia, czego nie było podczas wojny światowej. Także położenie wyspiarskie Anglii nie stanowi dziś plusu. Wprawdzie jest trudno wylądować na wyspie, ale odwrotnie, jeszcze trudniej marzyć o angielskiej inwazji na kontynent europejski. W zakresie zaopatrywania Anglia jest skazana na coraz to niebezpieczniejsze drogi morskie, podczas gdy kontynent europejski pod względem możliwości zaopatrywania jest całkiem niezależny.

Minister Rzeszy dr. Goebbels stwierdza: „Wojna się skończy, jeśli Londyn dojdzie do przekonania, że inaczej nie może być. A jeśli jeszcze tak nie jest, to trzeba Wielką Brytanię przekonać o tym, że tak być musi, zadając jej ciosy, z których w końcu przecie któryś będzie śmiertelny".

(„W. Z.")

Co kryją piaski Marmaryki

(PK). Ciemny wieczór... Z lekkim warkotem sunie samochód po asfaltowej szosie, błyszczącej w przyciemnionym świetle reflektora. Stacja benzynowa, drogowskaz, i jedziemy dalej w kierunku południowym, mając za sobą gwiazdę polarną. Mam wrażenie, że zwrotna maszyna przeskakuje wszystkie przeszkody. Niezmordowanie wdziera się na zbocza Dżebelu i wreszcie zatrzymuje się w małej dolinie. Niedaleko widać zarysy namiotu. Potykając się, idziemy za przewodnikiem. Droga prowadzi wąwozem. Potem schodzimy po zgruba ociosanych schodach. Jakże ubogą w roślinność jest ta skała — nigdzie drzewka, nigdzie kępki trawy.

I nagle patrzymy ze zdumieniem: znajdujemy się bowiem we wspaniałej, jak nam się wydaje, sali. Za długim stołem, nakrytym złotożółtym materiałem, siedzi około 50 mężczyzn, a przed każdym puhar z dymiącym czerwonym winem. Zapach wina unosi się w powietrzu. Jeszcze nie wypełniłeś pozdrowienia i nie podałeś ręki, i już stoi przed tobą szklanka z purpurowym płynem. Szef wyraża w krótkich słowach uznanie żołnierzom swej jednostki, którzy przekształcili niską i ciemną jamę podziemną w niezwykle piękną salę do wspólnego użytku. Dowiadujemy się coraz więcej szczegółów jej historii.

„Była to duża, ciemna nora, a w środku mógł z trudem stanąć najniższy żołnierz kompanii. Przy pomocy toporka i łopaty pogłębiliśmy ją w ciągu trzech dni o jeden metr". Wybraną ziemię zużyto na wyrównanie zagłębień. By jamie nadać kształt i uporządkować ją, trzeba było zrobić ściany. Padła komenda; trupiarnia z nienadającymi się do użytku samochodami ciężarowymi dostarczyła setek deszczułek. Zrobiono oszalowanie więcej niż metrowej wysokości. Przestrzeń między oszalowaniem a sufitem „wytapetowali" dwaj berlińscy dekoratorzy czerwonym materiałem chorągiewek umieszczanych na czołgach jako znaki orientacyjne dla lotników podczas marszu naprzód. Z odległego o kilkadziesiąt kilometrów wybrzeża morskiego przyniesiono delikatny piasek. W ten sposób powstał tak piękny i praktyczny kobierzec, że rzadko widać podobny. W ciągu dwóch dni zrobiono ze szkła szyb samochodowych i dopasowanych ram metalowych wspaniałą instalację oświetleniową. Przewody umieszczono na skale, a maszyny sprzężone ze sobą dostarczają prądu. Pochodzenie żarówek i opraw do nich jest tajemnicą konstruktora.

Za jedną z szyb świecą jaskrawe litery napisu: Bar „Gibhli". Pod nim prawdziwy stół barowy. Srebrnym papierem, w który opakowany był chleb przesłany do Afryki, udekorowano bufet barowy; znajdują się na nim liczne wysmukłe i brzuchate butelki z likierem, dostarczone na odbywającą się uroczystość przez zapobiegliwą kantynę wojskową.

Lecz bar to druga część porządku dziennego tej uroczystości. Przy akompaniamencie akordeonu unosi się jedna pieśń za drugą ku skalistemu sklepieniu, a wzrok błądzi po obrazach, zdobiących ściany. Na olbrzymim malowidle uwieczniono południowy dworzec kolejowy w Berlinie. Na torach stoi pociąg. Żołnierze z południowych Niemiec postawili pomnik jednemu z miast swej pięknej ojczyzny, umieszczając na ścianie jego obraz.

Na stole leżą góry kromek chleba komiśnego ze smakowitą siekaniną. Po jedzeniu podaje się prawdziwy rarytas — niemieckie papierosy. Popielniczki zrobił mechanik samochodowy ze zużytych łusek. Przed szefem znajduje się wspaniała ciężka popielniczka z mosiądzu kartacza. Żółte okrycia na stole to chusty używane przez lotników. Rozwiązujemy jedną zagadkę za drugą. Co to znaczy stworzyć z niskiej jamy przytulne pomieszczenie wiedzą tylko ci, którzy podczas upału dziennego i chłodów nocnych, wśród przygotowań do tysiącznych lotów, potrafili sobie przygotować to podziemne królestwo. Trzeba ich podziwiać tym bardziej, że królestwo to musieli oświetlić i umeblować w kraju, gdzie strzeże się jak oka w głowie każdej „zorganizowanej" deski, gdzie każdy gwóźdź trzeba najpierw wybić ze starej skrzyni i wyprostować go, gdzie nic nie można kupić, gdzie najbliższy sklep, rozgrabiony przez Australijczyków i ponownie jako tako urządzony znajduje się w odległości 700 km.

Znajdujemy się znowu w wejściu wśród skał. Żółto-fioletowa ściana pyłu na niebie zapowiada nadchodzącą burzę piaskową — gibhli. Naokoło w nieskończonej dali Marmaryki kamienie i piasek, piasek i kamienie. Skończył się sen. Przed nami zwykły dzień pustynny.

Korespondent woj. C. Dörner. („W. Z.")

Wojska indyjskie nie chcą walczyć

BANGKOK, (DNB). Japoński przedstawiciel w Bangkoku, Iwala, oświadczył na konferencji prasowej że szybkie zajęcie Kaulun i Hong-Kongu należy zawdzięczać temu, że wojska indyjskie nie chcą się bić. „Bangkok Times" donosi, że patrioci indyjscy współdziałają z armią japońską na Malajach i że to będzie miało prawdopodobnie duży wpływ na wojska indyjskie.

Skutki trzęsienia ziemi

TOKIO, (DNB). Ostatnie komunikaty z Formozy wskazują, że skutki tamtejszego trzęsienia ziemi są większe, aniżeli początkowo przypuszczano. Donoszą, że już zarejestrowano 319 osób zabitych i ponad 400 ciężej i lżej rannych. 1700 domów zostało zburzonych, szkody w połączeniach telefonicznych i telegraficznych zostały już naprawione.

Niezauważeni dotarli do zatoki Pearl Harbour

Sprawozdanie oficera japońskiej łodzi podwodnej

MEDIOLAN (DNB). Wspaniałe zwycięstwa japońskich łodzi podwodnych i lotnictwa nad amerykańską marynarką wojenną, zwycięstwa, które w praktyce doprowadziły do zniszczenia floty Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku, stanowią punkt centralny zainteresowań prasy północno-włoskiej. Tokijski przedstawiciel „Popolo d'Italia" podaje interesujące szczegóły, opowiedziane przez pewnego oficera japońskiego łodzi podwodnej, który uczestniczył w bitwie morskiej koło Hawajów.

Według tych relacyj równoczesny i zaskakujący atak japońskich sił morskich i powietrznych wywołał na pokładach amerykańskich okrętów wojennych ogromne zamieszanie. Japońskie łodzie podwodne, którym udało się niezauważenie dotrzeć do zatoki Pearl Harbour, wyrzucały swoje torpedy z odległości kilkuset metrów, przy czym jedynym niebezpieczeństwem, jakie im groziło, były bomby własnych, równocześnie działających samolotów, a nie ogień amerykańskiej obrony. Cała wyprawa, zakończył oficer japońskiej marynarki, podobna była bardzo do dobrego polowania.

Interesujących szczegółów o szkodach, jakie działania japońskie zadały flocie Stanów Zjednoczonych, można się dowiedzieć ze sprawozdania specjalnego „Yomiuri Shimbun" napisanego „na podstawie specjalnych informacyj". Zatopiony pancernik klasy Kalifornia trafiony został w swój magazyn i zatonął w ciągu jednej minuty. Równocześnie zniszczony pancernik klasy Maryland został rozerwany torpedami i bombami na dwie części. Podobny los spotkał pancernik klasy Arizona. Pancernik klasy Oklahoma został trafiony i zatonął w ciągu jednej minuty. Ciężko uszkodzone okręty zostały bez wyjątku trafione celnymi bombami i torpedami.

Orędzie Japonii do Ameryki Południowej

TOKIO, Minister spraw zagranicznych Togo wysłał do ministrów spraw zagranicznych Argentyny, Brazylii, Chile i Peru orędzia, w których kategorycznie dementuje twierdzenia angielsko-amerykańskiej propagandy, jakoby Japonia planowała jakąś akcję przeciwko narodom południowo-amerykańskim.

Prawdziwą przyczyną przystąpienia Japonii do obecnej wojny, mówi się w orędziach, jest pragnienie usunięcia wpływów angielsko-amerykańskich, które stanowiły źródło zaburzeń w przeprowadzeniu stabilizacji Azji Wschodniej. Wynika z tego jasno, że Japonia nie żywi żadnych zamiarów w stosunku do krajów południowo-amerykańskich.

RIO DE JANEIRO, (DNB). Z Waszyngtonu donoszą, że Związek Panamerykański podaje do wiadomości projekty rozmaitych rządów na obrady konferencji w Rio de Janeiro. Między innymi Chile proponuje przyjęcie następującego porządku dziennego: 1) międzyamerykańska współpraca do badań warunków i pertraktacyj nad zakończeniem konfliktu. 2) Środki zabezpieczenia, zmierzające do ochrony amerykańskich statków handlowych przed atakami nieprzyjaciela. Ekwador zaproponował zarządzenia zmierzające do zabezpieczenia wewnętrznego pokoju, jedności

Oczyszczenie Serbii

BELGRAD. „Obnova" donosi, że pod Gornji Milanowac (Serbia środkowa) rozstrzelano 20 przywódców band komunistycznych. Grupa oddziału ochotników Kabalicz okrążyła przed dwoma dniami wieś Sawinac w Środkowej Serbii i przeszukała ją. Przy tej sposobności ujęto 23 osoby, wśród których znajdowali się również przywódcy band. Zostali oni wszyscy na podstawie wyroku sądu doraźnego rozstrzelani. Ten sam oddział znalazł w czasie przeszukiwania we wsi Liuniewica zwłoki zabitego generała Kutnikowicza

Sabotaż w Iraku

ADANA, (DNB). Z Bagdadu donoszą o aktach sabotażu przeciwko angielskim wojskom okupacyjnym. Pod Samarra na linii z Bagdadu do Mossulu wysadzono dynamitem most kolejowy w momencie, gdy przez ten most przejeżdżał pociąg z transportem wojska brytyjskiego. Pociąg został prawie całkowicie zniszczony, liczba ofiar nie jest znana. W każdym razie trzeba liczyć się z przerwaniem komunikacji na tej linii na kilka dni. W ten sposób poważnie uszkodzono wielki most kolejowy w Baakuba na linii Badgad — Chanakin.

Syjam po stronie japońskiej

Szanghaj w grudniu.

Naprężenie nerwów, które od pół roku z górą dezorjentowało gospodarkę i publiczne życie w Syjamie, skończyło się. W przemówieniu radjowym wygłoszonym w środę wieczór, premier Pibul Songgram podał powody projapońskiej polityki Syjamu. W ostatnim czasie premier przemawiał kilkakrotnie przez radio a prawie każde przemówienie wywoływało coraz to większy niepokój. Nieustannie podkreślał niezłomną wolę Syjamu zachowania neutralności. Było jednak jasnym, że Syjam ze względu na swoje eksponowane położenie strategiczne będzie musiał stanąć po jednej ze stron. Zapadła decyzja korzystna dla Japonii, a przez to rozwój toczy się naturalną koleją. W swym przemówieniu środowym premier wezwał naród, by nie uważał Japończyków za wrogów. Jest niemożliwym płynąć przeciw prądowi: dostosowując się do nowej sytuacji, kraj może uniknąć wielu niebezpieczeństw. Pierwsze posunięcia w zakresie nowej polityki, to zezwolenie na przemarsz japońskich wojsk i zawarcie paktu z Tokio.

Gdyby blok ABCD (Ameryka, Brytania, Chiny Indje Holenderskie) i Anglia nie były w ostatnim czasie wywierały presji na Syjam, byłoby już dawno doszło do ścisłej współpracy z Japonią. Syjam był nieustannie upokarzany przez brytyjskie imperium. Gdy ubiegłej zimy żądał oddania pewnych obszarów włączonych do Indochin i gdy z tego powodu doszło do walk nadgranicznych z francuskimi wojskami, pośredniczyła w tym sporze i była arbitrem Japonia. 27 sierpnia wkroczyły wojska syjamskie na zwrócone Syjamowi obszary. Tego samego dnia, w konsekwencji francusko - japońskiej umowy o wspólnej obronie, weszły japońskie wojska do Saigonu i innych części południowych Indochin. Wypadki te, będące dowodem przodującego stanowiska Japonii na Dalekim Wschodzie, powinny były właściwie wystarczyć, by zlikwidować brytyjski wpływ w Syjamie. Jednak presja, wywierana z Singapooru oraz cały front ABCD, była niezwykle silna. Zastosowano głównie gospodarcze represje: syjamski tical związano z angielskim funtem, plantacje gumy i kopalnie cyny w połudn. Syjamie dostały się pod wpływy brytyjskie, naftę do Syjamu dostarczano z Singapooru. Przy pomocy tej gospodarczej wojskowej presji brytyjski poseł w Bangkoku, sir Josiah Crosby, nieustannie przeszkadzał zupełnie naturalnej ścisłej współpracy między Syjamem a Japonią. Błyskawiczne posunięcia Japonii przecięły wszystkie niezdrowe kombinacje i włączyły Syjam do japońskiej sfery dobrobytu. Należy podkreślić, że główne produkty Syjamu, jak guma, ryż i cyna znajdują w Japonii wdzięcznych odbiorców, a wyroby przemysłu japońskiego potrzebne są w Syjamie.

Po wkroczeniu japońskich wojsk stwierdziły gazety syjamskie, że nie chodzi w danym wypadku o inwazję, lecz o strategiczną konieczność. Zezwolenie na przemarsz japońskich wojsk przez Syjam jest w walce Japonii o Singapoore niezwykle doniosłym strategicznym plusem. Przeciwnik nie ma możliwości przerwać w jakimkolwiek punkcie dostarczania materiału i wojska z Japonii na pole walki pod Singapoor. Wyspy Tawan i Hainan są dostatecznie silnie rozbudowane, by osłaniać japońskie transporty morskie na tych wodach. Tranporty drogami i kolejami mogą odbywać się z Hiphongu w Indiach Francuskich aż do Bangkoku, skąd prowadzi na Malaje brytyjska linja kolejowa.

Japończycy mogą więc wzmacniać nacisk na Malaje i Singapoor także od strony lądu, a wewnątrz kraju urządzać dobrze zabezpieczone składy i punkty etapowe.

Umowa Japonii z Syjamem ma jednak duże znaczenie nie tylko ze względu na możliwości atakowania Singapooru od strony lądu, ale i ze względu na połączenie lądowe z Burmą, dokąd prowadzi między innymi pierwszorzędna szosa przez Cziengrai. Wobec tego, że Japonia zastosowała taktykę atakowania przeciwnika w różnych miejscach niezmiernie wydłużonego frontu, nie jest wykluczone, iż stanie się aktualnym także zagadnienie Burmy. Natarcie japońskie w tym kierunku nie tylko unieruchomiłoby ruch na drodze burmańskiej, którą dostarcza się posiłki dla Czang Kai Czeka, ale utrudniłoby połączenie Singapooru z Burmą oraz Indiami brytyjskimi.

Bez względu na to, jakie plany wojenne ma naczelne dowództwo japońskie, jedno nie ulega wątpliwości, że włączenie Syjamu w orbitę wpływów japońskich jest niewątpliwym sukcesem Japończyków. Włączenie to należy potraktować jako zjawisko zdrowe i konieczne w ramach celów, do osiągnięcia których Japonja od dawna już dążyła.

H. Tichy. („D. A. Z.")

Generalni Komisarze w Kraju Wschodnim i na Ukrainie

BERLIN, 19.12. W ramach rozbudowy zarządu na zajętych terenach wschodnich zostały komisariaty Rzeszy Kraju Wschodniego i Ukrainy podzielone na szereg obwodów generalnych. Obwody generalne dzielą się z kolei na okręgi.

Dotychczas w Komisarjatach Rzeszy Kraju Wschodniego i Ukrainy Wódz Niemiec powierzył prowadzenie generalnych obwodów następującym komisarzom generalnym: starszemu kierownikowi grupy SA Litzmann'owi, nadburmistrzowi Dr. Drechsler'owi, kierownikowi głównego urzędu Rzeszy Dr. von Renteln'owi, kierownikowi okręgu Kube'mu, starszemu kierownikowi grupy SA. Schoene'mu, prezydentowi rządu Klemm'owi, starszemu kierownikowi grupy NSFK. Oppermann'owi i starszemu kierownikowi wojskowemu Klausowi Selzner'owi.

Od Wydawnictwa

Zawiadamiamy naszych Szan. Czytelników, że Gwiazdkowy Świąteczny numer „Gońca Codziennego" ukaże się w Dniu Wigilijnym, 24 b. m. rano.

Obwieszczenie

z 29 listopada w sprawie cen na wyroby ceglarskie

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia z 11 września 1941 r. w sprawie regulacji cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim (Dziennik obwieszczeń str. 7) ustalam w porozumieniu z Komisarzem Rzeszy dla Kraju Wschodniego następujące ceny maksymalne na wyroby ceglarskie w Generalnym Okręgu Litwy:

1.

		Za 1000 szt. na składzie cegielni w RM.
Cegły murarskie 1 klasy	250×120×65 mm	31.—
Pół cegły		15.—
licówki	250×120×65 mm	32.—
pokrywy (typ Ackerman	300×180×250 mm	[illegible]
„ z 3 otworami	120×200×250 mm	[illegible]
„ z 3 „	120×200×125 mm	[illegible]
„ z 3 „	100×200×250 mm	[illegible]
„ z 3 „	100×200×125 mm	[illegible]
„ z 2 „	100×125×250 mm	[illegible]
„ z 2 „	100×150×125 mm	[illegible]
Cegły wydrążone z 2 otworami	65×120×250 mm	[illegible]
Cegły wydrążone do ścian z 3 otw.	80×200×250 mm	[illegible]
Cegły wydrążone do ścian z 3 otw.	60×200× 25 mm	19.—
Cegły piaskowo wapienne	65×120×250 mm	30.—
Płyty posadzkowe czworoboczne lub sześcioboczne		71.—
Płyty kalenicowe (szczytowe) 3 sztuki kw. 1 m		154.—
Dachówki zakładkowe (żłobkowane,	20 sztuk w 1 m²	58.—
Dachówki zakładkowe (żłobkowane)	17 sztuk w 1 m²	65.—
Dachówki zakładkowe (żłobkowane)	15 sztuk w 1 m²	72.—
holenderskie panewki 22 sztuki w	1 m²	52.—
holenderskie panewki 17 sztuk w	1 m²	37.—
rurki sączkowe (drenowe)	Ø 4 cm	33.—
„ „	Ø 5 cm	37.—
„ „	Ø 6½ cm	54.—
„ „	Ø 8 cm	66.—
„ „	Ø 1 cm	77.—
„ „	Ø 13 cm	121.—
„ „	Ø 16 cm	165.—
„ „	Ø 18 cm	198.—
„ „	Ø 20 cm	220.—

Za wyroby ceglarskie II klasy należy potrącić zniżkę w wysokości 15% od wymienionych wyżej cen.

2.

1) Przy załadowaniu do wagonów kolejowych, albo do łodzi, można doliczyć faktyczne, dające się udowodnić koszta załadowania jak również poniesione koszta przewozu.

2) Przy załadowaniu na podwody i samochody można doliczyć najwyżej — 50RM za każde 1000 sztuk.

3) Przy sprzedaży ze składu Lietukisa ceny maksymalne, dopuszczalne według § 1, mogą być przekroczone najwyżej o 5%. Faktycznie poniesione koszta transportu cegieł z cegielni do składów Lietukisa mogą być doliczone w wysokości ustawowo dopuszczalnych stawek za przewóz do ustalonych cen sprzedaży z doliczeniem nadwyżki 5%.

3.

Cegielnie winny wystawiać kupującym pisemny rachunek, w którym należy podać nazwisko i adres kupującego i dostarczającej cegielni, datę sprzedaży, rodzaj i ilość sprzedanych wyrobów ceglarskich, ceny 1000 sztuk i ceny ogólne bez załadowania oraz poszczególne dodatki do cen, które należy doliczyć w myśl § 2. Cegielnie zobowiązane są przechowywać odpis każdego rachunku w należytym stanie.

4.

Obwieszczenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kauen, 29 listopada 1941 r.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia
podp. NABERSBERG.

Sprostowanie

w sprawie cen za rozmaite materiały budowlane z dn. 24 listopada 1941 r.

(Ukazało się w Nr. 126 z dnia 13. XII. b. r. naszego pisma).

W obwieszczeniu winno być:

pod 2. Ceny na papę dachową:
Smołowana papa z surowej papy szmacianej 20 g. 2,20 RM

pod 3. Ceny na wapno:
Wapniak
(wapno niepalone, surowe) 13.50 RM/t.

Kauen, dnia 9 grudnia 1941.

Generalny Komisarz w Kownie
z polecenia
podp. NABERSBERG.

Manchester bez rynków zbytu

Kurczenie się angielskiego handlu z zagranicą

Ryga, grudzień.

W Anglii mnożą się skargi eksporterów, którzy wskazują na groźne kurczenie się handlu z zagranicą. Kryzys dotknął szczególnie Manchester, będący od dawna ważnym ośrodkiem angielskiego przemysłu włókienniczego. Nic więc dziwnego, że manchesterskie sfery handlowe są bardzo niezadowolone z niedawnego oświadczenia sekretarza stanu dla handlu zamorskiego, H. Johnstone, w sprawie polityki eksportowej rządu brytyjskiego.

Dziennik „Manchester Guardian" w artykule poświęconym omówieniu sytuacji eksportowej w przemyśle włókienniczym, stwierdza z niezadowoleniem, że oświadczenie sekretarza stanu nie zawierało nic innego, jak tylko to, o czym wiadomo było na podstawie dawniejszych oświadczeń rządu, i o czym sfery handlowe oddawna już wiedzą na podstawie swych doświadczeń w handlu zamorskim. Należy żałować ,że nic nie powiedziano o tym, co jest najważniejsze, a mianowicie, w jaki sposób zamierza się zabezpieczyć rynki, by nie przepadły po wojnie. Minister musiał przyznać, że z konieczności trzeba prowadzić politykę, która osiąga właśnie coś wręcz przeciwnego.

„Manchester Guardian" ma rzeczywiście powód do słusznych skarg. Straty przemysłu bawełnianego już podczas poprzedniej wojny były bardzo poważne i nie udało się w latach powojennych ich wyrównać. Obecnie sytuacja wojenna powoduje brak tonażu i rąk do pracy, co przyczynia się do kurczenia angielskiego eksportu. Przemysł włókienniczy w Lancashire miałby możność eksportowania swych wyrobów na różne rynki. Z powodu niemożności dostaw przemysł ten stracił jednak te rynki, na których pozycja jego wydawała się zupełnie zabezpieczoną. Odnosi się to przede wszystkim do bardzo chłonnego rynku indyjskiego. Mało tego, Indie zaczynają nawet konkurować z angielskim przemysłem włókienniczym. „Manchester Guardian" wskazuje na to, że wielkie zamówienia, które Egipt chciał poczynić w Lancashire, a z których z powodu niemożności dostaw trzeba było zrezygnować, zostaną zrealizowane przez Indie. W związku z tym dziennik nadmienia, że polityka angielskiego rządu oraz urzędu dla spraw bawełny na odcinku bawełny nie daje gwarancji energicznej obrony ważnych dla przemysłu włókienniczego stosunków handlowych.

(„D. Z. i O.")

Gdzie Churchill?

Od kilku dni nie zjawia się w Izbie Gmin. — Pogłoski o konferencji.

SZTOKHOLM (DNB). W parlamentarnych i politycznych kołach Londynu zastanawiają się, gdzie się właściwie znajduje Churchill. Od trzech dni nie zjawił się on w Izbie gmin i nie wziął udziału w żadnych, częściowo ważnych naradach Izby. W Londynie wspominają, że ostatnim razem, gdy Churchill w taki sam tajemniczy sposób zniknął, okazało się, że znajduje się na Atlantyku, gdzie spotkał się z prezydentem Roosveltem.

We czwartek posłowie kilkakrotnie zapytali lorda — strażnika pieczęci Attlee, gdzie właściwie przebywa Churchill. Attlee odmówił udzielenia jakiejkolwiek odpowiedzi, co krążącym po Londynie pogłoskom dostarczyło tylko nowej pożywki.

Powszechna opinja jest zdania, że Churchilla niema w Anglii, lecz, że przebywa on gdzieś za granicą, gdzie odbywa bardzo ważne narady polityczne z najwyższymi mężami stanu aljantów. Mówi się o konferencjach aljantów w Waszyngtonie albo w Moskwie, w których to konferencjach Churchill osobiście uczestniczy. Niema żadnego urzędowego potwierdzenia tych pogłosek. W związku z tym, znamienne jest, że Reuter w komunikacie specjalnym donosi, iż nieprzyjazne Osi państwa zbiorą się w najbliższym czasie w Waszygtonie dla omówienia koordynacji swojej taktyki.

GENEWA, (DNB). Niedawne wypadki w świecie — mówi się w orędzie angielskiego ministerstwa uzbrojenia, — wywołały konieczność zbierania w Anglii na potrzeby własnych fabryk uzbrojenia większej ilości starego materiału, aniżeli to czyniono dotychczas. Ustał mianowicie obecnie całkowicie przywóz łomu metalowego, a kraj zdany jest wyłącznie na siebie. W związku z tym pisze „Times", że ministerstwo robót publicznych otrzyma prawdopodobnie daleko sięgające pełnomocnictwa tak, że ministerstwo to będzie mogło wszędzie w kraju sekwestrować stare żelazo dla angielskich fabryk zbrojeniowych. Przy tym nie poprzestanie się wyłącznie na zrywaniu starych płotów żelaznych, lecz także trzeba będzie wziąć na łom zbędne fabryki i urządzenia maszynowe. Specjalni delegaci obojga płci podróżują z polecenia tego ministerstwa po kraju i mają zadanie ustalać, gdzie się znajdują jeszcze rezerwy stali i żelaza, które możnaby zasekwestrować w ramach obecnej kampanii.

Zajęcie Timor — pogwałcenie neutralności Portugalii

BERLIN (DNB). Korespondent dyplomatyczny DNB pisze: Zajęcie portugalskiej wyspy Timor na Pacyfiku przez brytyjsko - australijskie i holendersko - indyjskie wojska jest gwałtem, jakiego nie zna nawet historja tej wojny. W ten sposób pod błahymi pozorami rozciągnięto wojnę nad terytorium jeszcze jednego państwa neutralnego. Podobnie jak we wszystkich dawniejszych wypadkach naruszenia neutralności Norwegii, Holandii, Belgii, Grecji i Jugosławii gwałcą prawo międzynarodowe te państwa, które rzekomo prowadzą tę wojnę tylko po to, by zapewnić wolność i niepodległość małych państw. Napaść przygotowano od dawna. Już przed wielu tygodniami, to znaczy na długo przed wybuchem konfliktu na Pacyfiku, krążyły pogłoski, że rząd brytyjski ma uczynić propozycję roztoczenia swojej opieki nad portugalską częścią Timoru. Już w lecie tego roku anglosaskie agencje rozpowszechniały pogłoski, jakoby Japończycy szukali na wyspie Timor bazy lotniczej. Z komentarzy można było wnosić, że Wielka Brytanja i St. Zjednoczone nie tolerowałyby tego. Nie doszło do publicznej wiadomości, w jakim stopniu problem Timoru już wówczas stał się przedmiotem nacisku dyplomatycznego na rząd portugalski.

W każdym razie jasną jest rzeczą, że twierdzenie, jakoby Japończycy mieli zamiar opanować Timor, było tak wtedy jak i dzisiaj wyssane z palca. Twierdzenie Anglików o wylądowaniu Japończyków na Macao zostało w Tokio i w Lizbonie zdementowane. Wiadomość tę rozpowszechniono widocznie w tym celu, ażeby usprawiedliwić następne, urągające wszelkiemu prawu międzynarodowemu, postępowanie na Timorze.

Pozostanie faktem o znaczeniu historycznym, że Japończycy nie zajęli Macao chociaż mogli uzyskać przez to doskonałą strategiczną pozycję dla ofensywy na Hong Kong. Również jest faktem, że Brytyjczycy wdarli się do portugalskiego Timoru, aczkolwiek nie było do tego najmniejszego powodu politycznej czy też militarnej natury. Tym samym Brytyjczycy dokonali napaści na terytorium państwa, które jeszcze w ostatnim orędziu króla brytyjskiego do prezydenta Portugalii wychwalane było jako „najstarszy i najwierniejszy przyjaciel Wielkiej Brytanii". Trudno przewidzieć, jakie będą skutki zajęcia Timoru. Być może, że zagarnięcie tego terytorium jest tylko wstępem do szerzej zakrojonego sprzysiężenia, przypominającego brytyjską akcję w Iraku lub Iranie.

Sytuacja w Argentynie

BUENOS AIRES, (DNB). Prasa nacjonalistyczna, która występuje w obronie Argentyny i przeciwna jest wszelkiemu pośredniemu mieszaniu się w wojnę, wita z zadowoleniem ogłoszenie stanu oblężenia. Gazety piszą, że chodzi tu o poważne zarządzenie, wywołane obecnymi okolicznościami. Nie jest celem tego zarządzenia, by kogokolwiek obrażać lub prześladować. Rząd korzysta z szerokich pełnomocnictw, jakie mu daje konstytucja, dla dobra wszystkich Argentyńczyków, którzy rzetelnie pracują i kochają swoją ojczyznę. Gazety przypominają, że wice prezydent Castillo jako były sędzia i profesor wydziału prawniczego daje najlepszą gwarancję, że dekret będzie wykonywany sprawiedliwie i uczciwie. Ludność pracująca nie powinna obawiać się dekretu, tak samo i opozycja, jeśli się dostosuje do stworzonej przez wojnę sytuacji.

Dzisiaj jesteś syt i odziany. — A jutro? — Pomyśl o tym, i nie zwlekając złóż swą ofiarę na Samopomoc.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Zablokowanie 100 brytyjskich okrętów

TOKIO. Wydział armii Cesarskiej Kwatery Głównej zawiadomił w sobotę o godz. 23,50 według czasu japońskiego, że wojska japońskie na Malajach zajęły 19 grudnia wyspę Penang i przedłużają swoją ofensywę na południe półwyspu Malajskiego.

Po zwycięskim wylądowaniu na wyspie Hong Kong, wojska japońskie — jak donosi stamtąd Domei, — zajęte są unieszkodliwieniem wojsk brytyjskich, które trzymają jeszcze łańcuch obronny między Mount Davis na zachodzie i Mount Sywan we wschodniej części wyspy. Wojska brytyjskie, które cofnęły się na stanowiska koło parku Victoria, Victoria — City i Stanley Point, stawiają jeszcze opór. W rozmaitych częściach Victoria — City szaleją olbrzymie pożary.

Oddział marynarki Cesarskiej Kwatery Głównej oznajmił w niedzielę, że japońskie siły morskie w ścisłym współdziałaniu z jednostkami armii atakują rozmaite umocnione punkty wewnątrz Hong Kongu. „Asahi Shimbun" donosi że całkowity upadek Hong Kongu jest bliski. Poza tym, że japońskie okręty wojenne zamknęły całkowicie w obwodzie 900 mil morskich Hong Kong przez co w praktyce wykluczono możliwość ucieczki przed zniszczeniem albo zatopieniem brytyjskich kanonierek, kontrtorpedowców i stawiaczy min, jako też innych okrętów, których ogólna liczba wynosi koło setki.

TOKIO, (DNB). Półurzędowa agencja Domei pisze: „Po rozbiciu 8 grudnia całej floty amerykańskiej na Pacyfiku w najbardziej prawdziwym znaczeniu tych wyrazów, rozpłynął się sen Stanów Zjednoczonych o transoceanicznym ataku na Japonię". W ten sposób z pierwszorzędnej potęgi morskiej stały się Stany Zjednoczone trzeciorzędnym państwem morskim.

Jeszcze przed 10 niespełna miesiącami minister marynarki Knox twierdził, że same Stany Zjednoczone mogą sprostać połączonym marynarkom kilku krajów nieprzyjacielskich.

Dzisiaj potwierdzona została jeszcze raz stara mądrość, że pycha poprzedza zwykle upadek. Po bitwie morskiej pod Hawajami, posiadają Stany Zjednoczone jeszcze tylko osiem wielkich okrętów wojennych, z których trzy mają po 30 lat, a trzy po 26 lat. Tylko dwie jednostki są nowsze. Fakt, że zarówno głównodowodzący flotą amerykańską na Pacyfiku, jak również dowódca na Hawajach, zostali postawieni przed sądem, mówi wyraźnie o zamieszaniu powstałem w Stanach Zjednoczonych.

Walki na Malajach

BANGKOK, (PD). Walki w północnych Malajach przybierają dla Japończyków nadzwyczaj pomyślny przebieg. Wojska japońskie zajęły już cały sułtanat Kedah i prowincję Wellesley, posiadając kontrolę nad całą północno-zachodnią częścią Malajów i nad linią wybrzeża Oceanu Indyjskiego długości 160 km.

Japończycy znajdują się cztery mile od portu Penang. Obecnie rozwijają się walki przede wszystkim w prowincji Perak. Po przekroczeniu rzeki Karjam uderzają Japończycy coraz dalej w kierunku południowym na Ipoh, który w tej chwili wytrzymuje ciężkie ataki z powietrza. Dotarłszy do Ipoh, Japończycy odbyli trzecią część drogi od granicy syjamskiej do Singapoore. Z okolic Irik donoszą o walkach w Peraku na połowie drogi między Oceanem Indyjskim a Kelantan.

Widocznie Japończycy starają się połączyć z maszerującymi od strony Kota Bahru oddziałami, chociaż wskutek zarosłych dżunglą gór trzeba pokonywać wielkie trudności terenowe. Wielu uchodźców z północy napływa dalej do Singapoore.

TOKIO (DNB). Z Manili donoszą, że lotnictwo japońskie bombardowało wczoraj ważną wyspę filipińską Penay. Urzędowe źródła filipińskie donoszą, że wskutek niespodziewanego ataku japońskiego powstało wiele szkód.

TOKIO (DNB). Kwatera Główna oddziału armii zawiadomiła, że wojska japońskie, które wylądowały w południowej części wyspy filipińskiej Luzon, zdobyły cały obszar na północny zachód od Legaspi i ścigają cofającego się nieprzyjaciela.

Lotnictwo japońskie dokonało równocześnie ataków na lotniska nieprzyjacielskie w okolicy Manili.

Główne siły nieprzyjaciela zostały już zniszczone, tak że Japończycy napotykają już tylko na nieznaczny opór.

TOKIO, (DNB). Dodatkowo donoszą, że podczas ostatnich nalotów japońskich na Penang doszło do gwałtownych walk w powietrzu. Trzy japońskie maszyny zaatakowały niespodzianie lotnisko Ipoh w okręgu Penang, przy czym zestrzeliły w czasie walki dwa spośród sześciu nieprzyjacielskich samolotów typu Buffalo. Siedem innych maszyn tego samego typu zniszczono na ziemi.

STOKHOLM, (DNB). Angielska służba prasowa potwierdza, że prowincja Wellesley naprzeciw wyspy Penang dostała się obecnie po wycofaniu się wojsk brytyjskich w ręce japońskie.

TOKIO, (DNB). Wielkie formacje japońskich bombowców zniszczyły w czasie masowego nalotu na Kunming, główne miasto prowincji Yuennan, obiekty wojskowe wewnątrz miasta. W ten sposób, podkreślają tutaj, zadano silny cios przygotowaniom rządu w Czungkingu do inwazji na teren Francuskich Indochin. Wszystkie samoloty powróciły do swoich baz.

BANGKOK, (DNB). Rozgłośnia syjamska rozpoczęła we czwartek wieczorem nadawać audycje w języku malajskim i burmańskim. Komentator wezwał ludność burmańską i hinduską do rzucenia broni i połączenia się z wojskami Japończyków i Syjamczyków.

Nie są oni wrogami, lecz niosą wolność i pokój.

Między Niemcami a Turcją panują dobre stosunki

ISTAMBUŁ, (DNB). Nadi omawia w „Cumhuriyet" wyczerpująco artykuł tureckiego ambasadora w Berlinie, Gerede, umieszczony w czasopiśmie „Europäische Rundschau", a traktujący o stosunkach niemiecko-tureckich. Z wywodów ambasadora tureckiego podkreśla Nadi przede wszystkim fundament przyjaźni niemiecko-tureckiej, która znalazła swój najwyższy wyraz w braterstwie broni podczas ostatniej wojny. W końcu artykułu podkreśla Nadi, że między Niemcami a Turcją panują dobre stosunki, które odźwierciadlają się w obecnym pakcie przyjaźni. Pakt ten, pisze Nadi, położył podwaliny pod dalszy rozwój zgodnych stosunków między Niemcami a Turcją.

---

s. p.

Ks. Stanisław Jasieński

Kanonik Honorowy

opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 21 grudnia 1941 roku w wieku lat 72.

Eksportacja zwłok z kość. św. Jakuba na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 23 grudnia o godz. 11-ej rano.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

Bratowa i Bratanek.

Z dnia

23 Grudzień WTOREK Wiktorii

— W SPRAWIE POWINSZOWAŃ Jak się dowiadujemy, z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku można wysyłać kartki z powinszowaniem za opłatą 3 fen. pod warunkiem, że treść listu będzie zawierała najwyżej 5 wyrazów, przy czym pojedyńcze litery należy uważać za cały wyraz. Tego rodzaju kartki za tą opłatą mogą być przesyłane zarówno na terenie miasta, jak i na prowincje. (p)

— W SPRAWIE REPERACYJ OBUWIA. Artele szewskie, które są jeszcze czynne w Wilnie, przyjmują zamówienia od osób prywatnych o tyle, o ile w danej chwili nie mają zamówień oficjalnych. Dla udogodnienia załatwiania zamówień pracujących artele przyjmują zamówienia na reperacje na podstawie spisów pracowników od poszczególnych biur i przedsiębiorstw. Artele liczą za robotę ściśle podług obowiązujących cenników, zatwierdzonych przez władze. (p)

— OSTATNIE UPOMNIENIE OPORNYCH PŁATNIKÓW Mimo wielokrotnych upomnień oraz zarządzeń wydanych przez władze, jeszcze nie wszyscy właściciele mienia nieruchomego i zwierząt domowych ubezpieczyli swój majątek. Obecnie Zarząd Ubezpieczeń Państwowych ogłosił ostatnie wezwanie do opornych płatników, wzywając ich do ubezpieczenia swego majątku do dn. 31 grudnia b. r. W stosunku do płatników, którzy nie usłuchają tego wezwania, zostaną po upływie tego terminu, jako ostatecznego, zastosowane procenty karne i inne środki. (j)

— USTALANIE NOWYCH ETATÓW PRACOWNICZYCH. Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, zostały opracowane nowe etaty pracownicze zarządu miejskiego i agend.

W związku z rozbudową gospodarki miejskiej, nowe etaty pracownicze zostały nieznacznie zwiększone. (t)

— WSZYSCY WYJEŻDŻAJĄCY MUSZĄ BYĆ WYMELDOWANI. Wielu administratorów i właścicieli domów zaniedbuje obowiązek meldowania osób opuszczających na stałe lub chwilowo swe miejsce pobytu. W związku z tym biuro adresowe zarządza, aby osoby zainteresowane troskliwie przejrzały spisy swych lokatorów i do dnia 30 grudnia b. r. wymeldowały tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek powodu opuścili Wilno, a jeszcze dotychczas nie wymeldowali się. (t)

—oOo—

OFIARY

Bezimiennie, dla dzieci po wywiezionych rodzicach do Rosji Sow. 2 RM.

Dla dzieci stow. Pań Św. Wincentego a Paulo, składa 2.50 RM. Kazimierz Smolik.

Na biedne polskie dzieci po wywiezionych rodzicach do Rosji Sow. bezimiennie 1 RM.

Dla biednej staruszki, bezimiennie 2 RM.

Na gwiazdkę dla 5 l. dziewczynki, bezimiennie 10 RM.

Dla żołnierza ociemniałego, składa 2.50 RM. Kazimierz Smolik.

Dla 5-letniej dziewczynki na gwiazdkę ofiarowuje p. S. T. 5 RM.

Wezwanie w sprawie opłacenia należności ubezpieczeniowych

Nawiązując do zarządzenia z dnia 18 października 1941 roku dotyczącego opłacania podatków w Kraju Wschodnim na rzecz Państwowego Zarządu Ubezpieczeń z dn. 2 października 1941 r., wzywających do terminowego wpłacenia należności za ubezpieczenia, po raz ostatni wzywa się do opłacenia dotychczas jeszcze nie wpłaconych składek za przymusowe ubezpieczenie budowli i żywego inwentarza.

Jeżeli zaległości te nie zostaną wpłacone do dnia 31 grudnia 1941 r poszczególnym Inspekcjom Państwowego Zarządu Ubezpieczeń, wówczas następnego dnia po tym terminie, zostaną przekazane gminnym organom Samorządowym albo Miejskim organom egzekucyjnym, w celu przymusowego ściągnięcia łącznie z 15% kosztami za przymusową egzekucję.

Oprócz tego dolicza się 0,1% kary za każdy ubiegły dzień, licząc od terminu początkowego płatności t. j. od 30 listopada 1941 r.

Więcej przynagleń w powyższej sprawie nie będzie.

Kauen, 15 grudnia 1941 r.

Państwowy Zarząd Ubezpieczeń w Kownie.

J. Wittrock
Komisarz-Dyrektor.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr, 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 9 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.